

Guarani Kaiowa nie zaakceptują pustych obietnic

6 grudnia 2012

Ponad 300 Indian Guarani Kaiowa wzięło udział w spotkaniu Aty Guasu – wielkiego zgromadzenia narodu Guarani z Mato Grosso do Sul w Brazylii. Indianie spotkali się 28 listopada w mieście Douradina oraz 2 grudnia we wsi Panambi. Przedstawiciele wszystkich tekoha – „miejsc gdzie są Guarani” (wieś, obóz) – w ostrych słowach krytykowali działania władz każdego szczebla: wykonawczych, ustawodawczych i sądowniczych. Kulminacyjnym punktem posiedzenia była wizyta delegacji rządowej, składającej się m.in. z przedstawicieli Departamentu Zdrowia, Rządowej Organizacji ds. Indian oraz reprezentantów ministerialnych resortów sprawiedliwości, kultury i rolnictwa.

„Chciałem przekazać moje słowa trzem przedstawicielstwom, które słyszą nasze wołanie. Ta ziemia jest kawałkiem naszego ciała. Ta ziemia jest krwią naszych przodków, kośćcami przywódców...” – rozpoczął Oriel Benites ze społeczności Limão Verde. Indianie przypominali o trudnej sytuacji plemienia Guarani, przytaczali dziesiątki sprawozdań na temat przemocy i grózb, których doświadczyli w ostatnim czasie. Przemowom towarzyszyły wielkie transparenty ze zdjęciami zamordowanych przywódców. „Jesteśmy zagrożeni, cierpimy przemoc, kobiety są gwałcone” – mówił Otoniel Guarani, przywódca delegacji Rady Kontynentalnej Narodu Guarani. W tym samym momencie Indianie z zagrożonych społeczności oraz wszystkie kobiety biorące udział w spotkaniu, powstali z miejsc i odwrócili się plecami do rządowej delegacji.

Guarani nie wierzą, że rząd jest zainteresowany rzeczywistym rozwiązaniem problemu. „Myśleliśmy, że przyniesiecie nam tutaj konkretne propozycje” – oznajmił Oriel Benites. „Głosowaliśmy na ciebie, wybraliśmy cię, a teraz wydaje się, że chcesz zakończyć suwerenność Guarani” – komentował z zawodem Ladio

Veron. We wspólnym oświadczeniu Indianie zakomunikowali, że nie zaakceptują „pustych obietnic”. W dokumencie końcowym zgromadzenia Aty Guasu podkreślono: „Brazylijski rząd robi coś konkretnego, aby nas chronić, dopiero gdy doświadcza wielkiej uwagi ze strony prasy lub presji ze strony społeczeństwa – nie w ramach konstytucyjnego obowiązku, tak jak powinno być”.

Obecnie Guarani Kaiowa mieszkają na 1% powierzchni swojego tradycyjnego terytorium. Prawo do ziemi jest jednym z największych problemów społeczności, które utraciły swoje tradycyjne tereny na rzecz, nie rzadko, wielkich upraw o strukturze przemysłowej. Podczas obrad, przedstawiciele delegacji rządowej zasugerowali, że głównym elementem sporu o ziemię w Mato Grosso do Sul jest kwestia pełnego odszkodowania dla rolników, którzy zajmują newralgiczne terytoria. „Obawiam się gdy mówią o pieniądzach. Pieniądze są dobre jako środek rozwiązania sporu dla nie-Indian, nie dla nas” – powiedział Anastacio Peralta, na co dzień nauczyciel z ludu Guarani. „Przyszliście rozwiązywać problemy rolników, nie nasze” – kontynuował myśl – „Naszym problemem jest to, że nie mamy ziemi, i nie wiemy kiedy przywrócimy zdegradowane grunty. Trzeba znaleźć rozwiązanie tego problemu. Taki jest problem Indian”.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: cimi.org.br

Dla “Wolnych Mediów”